

2017

ROCZNIK

POLSKIEJ POLITYKI

ZAGRANICZNEJ

2017



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

ROCZNIK POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ 2017



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

© Copyright by Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2020

Redakcja

Redaktor naczelny: dr Sławomir Dębski

Zastępca redaktora naczelnego: Bartosz Wiśniewski

Redaktor prowadzący: dr Karol Wasilewski

Członkowie: dr Przemysław Biskup, dr Łukasz Jasina, dr Łukasz Jurczyszyn,
dr hab. Agnieszka Legucka, dr Marcin Andrzej Piotrowski, dr hab. Sebastian Płóciennik,
dr Marcin Przychodniak, dr Patrycja Sasnał, dr Justyna Szczudlik,
dr Jolanta Szymańska, dr Marcin Terlikowski

Recenzent

dr Grzegorz Gil

Redakcja tekstu

Maria Konopka-Wichrowska

Korekta

Kararzyna Staniewska

Projekt okładki, redakcja techniczna

Dorota Dołęgowska

„Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” ukazuje się od 1991 r.
Opinie w nim wyrażone odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Poszczególne artykuły są dostępne (za opłatą) na stronach:
www.pism.pl/eksiegarnia, www.cceol.com

ISSN 1230-4794

ISBN 978-83-66091-44-3

e-ISBN 978-83-66091-45-0

Wydawca

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

ul. Warecka 1a, 00-950 Warszawa

tel. (+48) 22 556 80 00

e-mail: publikacje@pism.pl; www.pism.pl

Druk i oprawa

Centrum Poligrafii Sp. z o.o.

ul. Michała Spisaka 37, 02-495 Warszawa

Spis treści

Od redaktora	5
---------------------------	---

I.

Podstawy polityki zagranicznej Polski

Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2017 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego na posiedzeniu Sejmu 9 lutego 2017 r.) ..	13
Polityka bezpieczeństwa RP	35
Artur Kacprzyk, Wojciech Lorenz, Marcin Terlikowski	
Polityka Polski w Unii Europejskiej	55
Jolanta Szymańska	

II.

Polityka Polski wobec wybranych państw i regionów

Polityka Polski wobec Stanów Zjednoczonych	71
Andrzej Dąbrowski	
Polityka Polski wobec Wielkiej Brytanii	88
Przemysław Biskup	
Polityka wobec Niemiec	102
Sebastian Płóciennik	
Polityka Polski wobec Francji	115
Łukasz Jurczyszyn	
Polityka Polski wobec Rosji	128
Agnieszka Legucka	

Polityka Polski wobec Ukrainy	143
Daniel Szeligowski	
Polityka Polski wobec Białorusi	157
Anna Maria Dyner	
Polityka Polski wobec Chińskiej Republiki Ludowej	168
Marcin Przychodniak	
Polityka Polski w Grupie Wyszehradzkiej.	180
Veronika Jóźwiak, Łukasz Ogrodnik	
Polityka Polski wobec Bałkanów Zachodnich.	195
Tomasz Żornaczuk	
Polityka Polski wobec państw	
Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej	211
Patrycja Sasnał, Michał Wojnarowicz	

III.

Wybrane zagadnienia polityki zagranicznej Polski

Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą	231
Damian Wnukowski	
Dyplomacja samorządowa	243
Adriana Skorupska	
Ameryka Łacińska w polityce zagranicznej Polski po 2004 roku	258
Bartłomiej Znojek	
Afryka Subsaharyjska w polityce zagranicznej Polski po 2004 roku	279
Jędrzej Czerep	
Polska w Organizacji Narodów Zjednoczonych	299
Szymon Zaręba	

Od redaktora

Oddajemy w ręce czytelników kolejny tom „Rocznika Polskiej Polityki Zagranicznej”. Jego autorami są analitycy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, specjalizujący się w podejmowanej problematyce i na bieżąco śledzący kształtowanie aktywności politycznej Polski w środowisku międzynarodowym oraz realizację jej polityki zagranicznej. Czynią to w oparciu o jednakową, powtarzaną w każdym tomie metodę, co pozwala obserwować zmiany z roku na rok oraz porównywać poszczególne okresy. Przyjęte przez analityków PISM podejście metodologiczne, poszukiwanie co roku odpowiedzi na te same pytania badawcze, ma w przyszłości uławiać pracę nad retrospektywną oceną prowadzonej polityki.

W każdym z rozdziałów autorzy wychodzą od celów polityki wyznaczonych przez rząd, następnie opisują środki, za pomocą których starano się je osiągnąć, w końcu oceniają skuteczność realizacji tych zamierzeń. W ten sposób nie tylko przyczyniają się do wypełnienia jednego z ustawowych zadań PISM, jakim jest upowszechnianie wiedzy na temat polskiej polityki zagranicznej, lecz także wzbogacają debatę na jej temat o argumenty poparte usystematyzowaną obserwacją analityczną. W moim przekonaniu jest to szczególnie istotne dziś, w dobie polaryzacji debaty publicznej, poszerzenia jej zakresu przez media społecznościowe, ale także jej znacznego spłylenia, co nie służy opartej na rzetelnej analizie refleksji nad słusznością przyjmowanych w polityce zagranicznej założeń i podejmowanych w jej ramach działań.

Każdorazowo punkt wyjścia do rozważań autorów „Rocznika” stanowi doroczna *Informacja rządu o polityce zagranicznej RP*, prezentowana w Sejmie przez ministra spraw zagranicznych. W 2017 r. przedstawił ją po raz drugi z rzędu minister spraw zagranicznych dr Witold Waszczykowski. Podkreślał, że wyzwania stojące przed polską polityką zagraniczną są zasadniczo podobne do tych, które zarysował w ubiegłym roku. Chodziło o trzy kryzysy – bezpieczeństwa, sąsiedztwa i projektu europejskiego. W 2017 r. minister Waszczykowski zwrócił jednak uwagę także na szersze uwarunkowania międzynarodowe:

„Tym, co wywołuje dzisiaj dużo dyskusji, ale też niepewności, jest przyszłość porządku międzynarodowego w skali światowej. W 2016 roku rozległy się głosy mówiące, że oto po kilkudziesięciu latach kończy się epoka powojenna, u progu której twórcy Karty Narodów Zjednoczonych obiecywali «uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny» i «przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, (...) w równość narodów dużych i małych». Czy rzeczywiście стоимy w obliczu dramatycznych i nieuchronnych zmian w porządku międzynarodowym? To

prawda, że od 1945 roku wiele się zmieniło w globalnym układzie sił. Minęła zimna wojna, upadł komunizm, dokonał się proces dekolonizacji, na wszystkich kontynentach zaszły głębokie zmiany demograficzne i gospodarcze, a jednak nadal społeczeństwa są przywiązane do idei suwerenności, integralności terytorialnej, nienaruszalności granic, poszanowania praw człowieka. Tym, co różni dzień dzisiejszy od minionych dziesięcioleci, jest dążenie niektórych państw do podważenia tego porządku, osłabienia ładu międzynarodowego opartego na tych uniwersalnych zasadach. To podważenie może mieć charakter trwały, jeśli nie spotka się z reakcją ze strony społeczności międzynarodowej. Dla Polski, dla całego naszego regionu, ciężko dotkniętego przez bezlitosny wiek XX, poszanowanie przez wszystkich, przez wszystkie państwa wartości i podstawowych zasad prawa międzynarodowego zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych ma znaczenie fundamentalne”.

W takich uwarunkowaniach przed polską polityką zagraniczną stało zadanie szczególne – doprowadzenie do pomyślnego końca wieloletnich starań o to, aby w czerwcu 2017 r. Polska została wybrana na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych na kadencję przypadającą w latach 2018–2019. Było to wyraźnym sygnałem gotowości Polski do odgrywania roli rzecznika porządku międzynarodowego opartego na prawie międzynarodowym, demokratycznej równości państw i odrzuceniu „argumentu siły” w realizacji interesów przez mocarstwa globalne.

Zadanie to było tym pilniejsze, że Rosja nieustannie podejmowała działania zmierzające do zanegowania takiej wizji świata. W 2017 r. nie tylko kontynuowała okupację ukraińskiego Krymu i wsparcie dla tzw. separatystów w Donbasie, lecz także podejmowała nowe inicjatywy, które zwiększały poczucie zagrożenia w Polsce i w regionie. Wśród nich należy wskazać przede wszystkim na zorganizowane we wrześniu wspólnie z Białorusią ćwiczenia wojskowe „Zachód 2017”, przeprowadzane według scenariusza wojny konwencjonalnej w Europie, czy na rozmieszczenie pod koniec roku w obwodzie kaliningradzkim rakiet Iskander-M, które mogłyby posłużyć do ataku na cele lądowe w państwach wschodniej flanki Sojuszu Północnoatlantyckiego. Te działania stanowiły jasną deklarację, że Rosja postrzega NATO jako rywala i nie zamierza zrezygnować z gróźb użycia siły do realizacji własnych interesów. Polityka Rosji zwiększała też ryzyko nieporozumień, incydentów wojskowych i eskalacji napięć. W konsekwencji Polska, wraz z partnerami z Sojuszu Północnoatlantyckiego, stanęła przed kolejnym poważnym wyzwaniem. Była nim taka adaptacja NATO do zagrożeń płynących ze wschodu, aby z jednej strony wzmocnić potencjał odstraszenia Rosji i podwyższyć asertywność polityczną Sojuszu, a z drugiej utrzymać z nią dialog nt. przewidywalności w sferze militarnej.

Szczególny kontekst tych starań stanowiła zmiana administracji w Stanach Zjednoczonych. Donald Trump, który objął urząd prezydenta w styczniu 2017 r., w trakcie kampanii wyborczej wielokrotnie mówił o konieczności poprawy relacji z Rosją i współpracy z tym państwem, m.in. w obszarze walki z terroryzmem. Krytykował także NATO, nazywając je „przestarzałym”, a nawet podawał w wątpliwość zasadność zaangażowania Stanów Zjednoczonych w Sojusz Północnoatlantycki. W tej sytuacji polska dyplomacja musiała podjąć wzmożoną aktywność, aby przyczynić się do zapewnienia zarówno ciągłości działań USA w zakresie odstraszania Rosji, jak i trwałości amerykańskich zobowiązań wobec NATO.

Już w lipcu 2016 r., po szczycie NATO w Warszawie, w Kancelarii Prezydenta RP powstał plan operacji dyplomatycznej, której celem było stworzenie przesłanek dla wizyty nowo wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych w Polsce. Autorem tego planu był minister prof. Krzysztof Szczerski, doradca prezydenta RP do spraw międzynarodowych. Analizowano kalendarz międzynarodowych zobowiązań prezydenta USA w Europie na rok 2017. Przewidywał on dwukrotną obecność amerykańskiej głowy państwa na Starym Kontynencie w pierwszym półroczu urzędowania – w maju w związku ze szczytem NATO w Brukseli i szczytem G7 we Włoszech oraz na początku lipca w związku ze szczytem G20 w Niemczech. Uznano, że większe szanse na zorganizowanie wizyty amerykańskiego prezydenta w Warszawie wiążą się z datą lipcową, ze względu na mniej napięty kalendarz spotkań politycznych. Ponadto przyjęto, że szanse na taką wizytę wzrosną, gdy nowy amerykański przywódca będzie miał okazję do spotkania w Polsce innych przywódców państw regionu. Ta okoliczność sprawiła, że postanowiono zintegrować planowaną wysoką aktywność polityczną prezydenta Andrzeja Dudy w regionie z polityką wobec Stanów Zjednoczonych. W wyniku tej decyzji Polska silnie zaangażowała się w promowaną przez prezydenta Chorwacji Kolindę Grabar-Kitarović Inicjatywę Trójmorza. Skupiała ona państwa Unii Europejskiej położone między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem, dążące do zrównania poziomów własnego rozwoju z państwami o dłuższym stażu członkostwa w Unii Europejskiej. W rezultacie na szczycie Inicjatywy Trójmorza w Dubrowniku 25 sierpnia 2016 r. prezydent Andrzej Duda zaproponował, aby kolejny jej szczyt zorganizować we Wrocławiu, gdzie od kilku lat odbywało się Wrocław Global Forum. Propozycja ta została przyjęta. W ten sposób przygotowano przedpole do dalszych działań na kierunku amerykańskim, i to w czasie, gdy w Stanach Zjednoczonych trwała jeszcze kampania przed wyborami prezydenckimi. Gdy w listopadzie 2016 r. na nowego prezydenta USA został wybrany Donald Trump, w Kancelarii Prezydenta RP przygotowano dla niego wspólne zaproszenie od prezydenta RP Andrzeja Dudy i prezydenta Chorwacji Kolindy Grabar-Kitarović do udziału w szczycie Inicjatywy Trójmorza 6 lipca we

Wrocławiu. Zaproszenie to zostało przekazane 3 lutego 2017 r. w Waszyngtonie podczas spotkania ministra Szczerkiego z Michaeliem Flynnem, doradcą prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego. Po jego dymisji 14 lutego działania dyplomatyczne zmierzające do zaproszenia prezydenta Stanów Zjednoczonych były kontynuowane i w tym celu minister Szczerki po raz drugi udał się do Waszyngtonu, gdzie 26 kwietnia rozmawiał z następcą Flynnna na stanowisku doradcy prezydenta USA ds. bezpieczeństwa – gen. Herbertem R. McMasterem.

Ostatecznie zabiegi te zakończyły się spektakularnym sukcesem. Nowo wybrany prezydent USA Donald Trump 6 lipca złożył wizytę w Warszawie (dokąd ze względów logistycznych przeniesiono szczyt Inicjatywy z Wrocławia), gdzie wygłosił programowe przemówienie o polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych oraz zapowiedział amerykańskie wsparcie dla Inicjatywy Trójmorza, czyniąc je ważnym elementem polityki swojej administracji w Europie. Z pewnością polską akcją dyplomatyczną związaną z zaproszeniem do Polski nowo wybranego amerykańskiego prezydenta, dobrze przemyślaną i zaplanowaną, należy uznać za największy sukces polskiej polityki zagranicznej w 2017 r.

Wolny od poważnych wyzwań nie był także kierunek europejski. W 2017 r. państwa członkowskie Unii Europejskiej oraz przedstawiciele instytucji europejskich coraz poważniej debatowali nad przyszłością Wspólnoty po brexicie. W tych dyskusjach pojawiały się niekorzystne z polskiego punktu widzenia propozycje zróżnicowania tempa integracji. Szczególnie niepokojąca była wizja „Europy wielu prędkości”, zyskująca popularność wśród przywódców zachodnio-europejskich, która mogłaby doprowadzić do podziału Europy na integracyjne „centrum” i „peryferie”. Polski rząd postrzegał je jako tylko pozornie służące integracji, a w rzeczywistości grożące dezintegracją Wspólnoty. Celem polskiej dyplomacji było więc zapobieżenie ich urzeczywistnieniu i zadbanie o to, aby w dyskusji o przyszłości „projektu europejskiego” wybrzmiały i były uwzględnione interesy Polski. Zadanie to nie było łatwe ze względu na toczący się równolegle spór rządu z Komisją Europejską o przestrzeganie w Polsce zasady praworządności. Ponadto stałym źródłem wyzwań dla polskiej polityki zagranicznej na kierunku europejskim była sytuacja wokół brexitu. Duża doza niepewności, jaka wiązała się z tym procesem, wymagała od Polski nie tylko stałego udziału we współkształtowaniu stosunków między Zjednoczonym Królestwem a Unią Europejską i monitorowania postępu w rozmowach między nimi. Zmuszała także do przygotowywania się na najbardziej niekorzystny obrót spraw, jakim byłby brexit bez umowy. Co prawda, w 2017 r. ten scenariusz wciąż wydawał się najmniej prawdopodobny, jednak konieczność zapewnienia obywatelom polskim zamieszkałym terytorium Zjednoczonego Królestwa ochrony praw nabytych nie pozwalała go ignorować.

W przededniu stulecia odzyskania niepodległości korzystna dla interesów Polski koniunktura międzynarodowa coraz wyraźniej dobiegała końca, a porządek międzynarodowy był poddawany ciągłym próbom wytrzymałości, m.in. ze względu na presję mocarstw aspirujących do jego zmiany. Polska dyplomacja musiała zatem podjąć silne starania, aby tradycyjne wartości polskiej polityki zagranicznej – a więc szacunek wobec prawa międzynarodowego czy zasad demokratycznej równości państw oraz wyrzeczenie się siły jako środka realizacji interesów – wciąż znajdowały się w katalogu wartości cenionych i podzielanych przez większość państw świata. Było to główne zadanie polskiej polityki zagranicznej w całym 2017 r., nawet jeśli część realizowanych w jego ramach przedsięwzięć, jak zabiegi o miejsce wybieralnego członka Rady Bezpieczeństwa, miała przynieść widoczne rezultaty dopiero w roku kolejnym.

Sławomir Dębski

I.

PODSTAWY POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2017 roku
(przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych
Witolda Waszczykowskiego
na posiedzeniu Sejmu 9 lutego 2017 r.)

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier, Koledzy Ministrowie! Wysoka Izbo! Ekszelencje Panie i Panowie Ambasadorowie! Szanowni Państwo!

Gdy przed rokiem, po raz pierwszy jako minister spraw zagranicznych, prezentowałem informację Rządu o zadaniach polskiej polityki zagranicznej, nie brakowało w moim wystąpieniu obaw i pesymistycznych ocen otoczenia międzynarodowego. Mówiłem wówczas o trzech kryzysach, którym Polska musi stawić czoła: o kryzysie bezpieczeństwa, kryzysie sąsiedztwa i kryzysie projektu europejskiego. Była to trafna diagnoza. Właśnie te trzy kwestie znalazły się w centrum polityki międzynarodowej w Europie w roku 2016, tworząc wyjątkowo złożoną i mało sprzyjającą interesom polskim sytuację. W tych jednak trudnych warunkach polska dyplomacja doskonale zdała egzamin. W pełni zrealizowaliśmy zadania postawione przed rządem przed rokiem.

Po upływie dwunastu miesięcy śmiało możemy powiedzieć, że Polska stała się bardziej bezpieczna. Pozytywnej dynamiki nabrała jej polityka wobec najbliższego sąsiedztwa, w tym wobec Europy Wschodniej. W samej zaś Unii, w debacie na temat przyszłości projektu europejskiego, nasz głos jest słyszalny, a nasze argumenty brane pod uwagę. Mogliśmy się o tym przekonać w czasie ostatniej wizyty kanclerz Angeli Merkel w Warszawie.

Polska polityka zagraniczna zmieniła też swój charakter. Przywróciliśmy jej podmiotowość i właściwą hierarchię priorytetów, przyjmując za punkt wyjścia szeroko pojęte interesy naszego kraju. To im właśnie poświęciliśmy wiele uwagi i działań. Zamiast stać na bocznej linii i kibicować głównym graczom – sami weszliśmy do gry na międzynarodowej arenie. Okazało się, że potrafimy opracować taktykę, wyłożyć argumenty i przekonywać do swoich racji. Potrafimy wytrzymać pierwszą falę niechęci, ataków, a nawet napaści. Budować koalicje i wygrywać. Tak było w sprawie tarczy antyrakietowej, obecności wojsk NATO-wskich w Polsce oraz problemu migracji.

Chcę być jednak dobrze zrozumiany. Podmiotowe traktowanie interesów polskich nie wyklucza troski o przyszłość zjednoczonej Europy, o bezpieczeństwo jej granic, o stabilność europejskiego sąsiedztwa, wreszcie o silne i mocne relacje transatlantyckie. Pomiędzy celami tymi nie ma sprzeczności.

Realizowana przez nas polityka zagraniczna jest polityką obywatelską. Sens tego sformułowania sprowadza się do uznania aspiracji i potrzeb polskich obywateli w wymiarze zagranicznym. Siła naszej polityki zagranicznej tkwi w naszym mandacie społecznym. W sprawach międzynarodowych, tak samo jak w krajowych, określiliśmy cele, na których zależy naszym obywatelom i ich właśnie bronimy.

W realizacji celów polskiej polityki zagranicznej skutecznie korzystamy z mechanizmów współpracy dwustronnej. Czy nasz głos w NATO byłby równie słyszalny bez bliskich relacji, jakie posiadamy ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią? Czy rozwój naszej gospodarki przebiegałby stabilnie bez wielkiego partnera gospodarczego, jakim są Niemcy? Czy mielibyśmy większy wpływ na sprawy europejskie bez aktywnej i dynamicznej polityki regionalnej? W żadnym przypadku nie byłoby to możliwe bez naszych sojuszników zarówno w Europie, jak i po drugiej stronie Atlantyku. W XXI wieku bezpieczeństwo coraz bardziej staje się dobrem wspólnym całej ludzkości. Skutki kryzysów wybuchających nawet w najbardziej oddalonych regionach szybko dają znać o sobie w Europie, u granic Rzeczypospolitej. Dlatego Polska angażuje się w inicjatywy na rzecz bezpieczeństwa nie tylko naszego kraju czy regionu, ale także Europy i świata. To dlatego jesteśmy obecni w misjach NATO-wskich i unijnych w Afganistanie i Kosowie, Bośni i Hercegowinie, Gruzji, Mołdawii i Ukrainie. Nasi żołnierze pełnią służbę w ramach globalnej koalicji antyterrorystycznej. Polska polityka jest solidarna i odpowiedzialna.

Stabilność międzynarodowa i wzajemnie korzystne relacje z innymi krajami to podstawowe warunki międzynarodowej działalności gospodarczej. Wsparcie polskich przedsiębiorców należy do priorytetów polskiej dyplomacji. Dziś dżentelmeni, ale również i damy, jak miałem ostatnio okazję słuchać debaty między Panią Premier Beatą Szydło a Panią Kanclerz Angelą Merkel, rozmawiają o pieniądzach i poświęcają temu znacznie więcej czasu niż grze w golfa. Właśnie z myślą o ekspansji polskich firm wzmacniamy i rozszerzamy naszą obecność dyplomatyczną na świecie.

Staramy się być obecni również w tych zakątkach świata, gdzie pamięć i miłość do kraju rodzinnego jest obecna w sercach i umysłach Polonii oraz Polaków przebywających za granicą. Budujemy z nimi relacje partnerskie, wspieramy szkolnictwo polonijne i nauczanie języka polskiego. Gdy trzeba, występujemy w obronie należnych im praw obywatelskich. Polonia jest i pozostanie częścią naszej zbiorowej świadomości.

Wciąż nazbyt często mamy do czynienia z przypadkami celowego lub niezamierzonego zakłamywania faktów z historii Polski, zwłaszcza z przypadkami przedstawiania ofiar II wojny światowej jako sprawców lub współwinnych.

Będziemy stanowczo dążyć, by położyć kres kłamstwom i manipulacjom historycznym i atmosferze przyzwolenia na nie.

Nie byłoby sukcesów polskiej polityki zagranicznej, gdyby nie harmonijna współpraca pomiędzy różnymi instytucjami państwowymi. Dlatego z tego miejsca pragnę skierować słowa podziękowania do Pana Prezydenta, do Pani Premier, do Państwa Ministrów za ich pomoc i wsparcie.

Wysoka Izbo! Ubiegły rok przyniósł rozstrzygnięcia korzystne dla bezpieczeństwa międzynarodowego Polski. Lipcowy szczyt NATO w Warszawie zdecydował o militarnym wzmocnieniu flanki wschodniej. Sojusz potwierdził tym samym gotowość do wypełnienia swojej podstawowej misji, czyli obrony kolektywnej także w naszym regionie. Decyzje te oznaczają realne wzmocnienie bezpieczeństwa Polski. Nasze granice są bezpieczne, nie musimy stawiać na nich ogrodzenia. Ustawiliśmy jednak tablice ostrzegawcze z napisem „Baczność! Teren Polskiej Rzeczypospolitej”.

Tysiące żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Kanady wraz z nowoczesnym wyposażeniem wojskowym będą wspierać wysiłki obronne Polski oraz państw bałtyckich w przypadku ewentualnego zagrożenia. W połowie stycznia tego roku pierwsze pododdziały amerykańskie dotarły do naszego kraju. Zobowiązania sojusznicze wynikające z artykułu 5. Traktatu Waszyngtońskiego nabierają tym samym wiarygodności.

Na zacieśnienie współpracy zdecydowały się NATO i Unia Europejska. Wyrazem woli współdziałania stała się deklaracja podpisana w lipcu ubiegłego roku tu w Warszawie. Polska dyplomacja wniosła istotny wkład w budowanie mostu pomiędzy tymi organizacjami. Przykładem tego może być konferencja zorganizowana z polskiej inicjatywy w listopadzie ubiegłego roku w Brukseli z udziałem Wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej Federiki Mogherini i moim oraz mój niedawny udział w panelu na temat bezpieczeństwa europejskiego podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, wspólnie z Federicą Mogherini oraz Sekretarzem Generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem.

Polska dyplomacja brała aktywny udział we wszystkich dyskusjach dotyczących nie tylko bezpieczeństwa euro-atlantycznego, ale i przyszłości Unii Europejskiej. Wbrew początkowym wątpliwościom polski głos w sprawie kryzysu migracyjnego oraz potrzeby reformy Unii został dostrzeżony i zyskał uznanie naszych partnerów. W reakcji na zamiar opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię podjęliśmy uwieńczone sukcesem działania, mające na celu utrzymanie wzmocnionej współpracy z tym krajem. Niezwykle intensywne były relacje z Niemcami, czego przejawem było pięć spotkań prezydentów, trzy spotkania szefów rządów oraz mój stały kontakt z niemieckim kolegą. Doprowadziliśmy do ożywienia relacji z naszymi najbliższymi partnerami w regionie – w ramach

Grupy Wyszehradzkiej, z państwami bałtyckimi i nordyckimi. Rozpoczęliśmy intensywny dialog z państwami położonymi pomiędzy Morzem Bałtyckim, Morzem Czarnym oraz Morzem Adriatyckim. Zorganizowany w sierpniu ubiegłego roku z inicjatywy prezydentów Polski i Chorwacji szczyt państw Trójmorza w Dubrowniku wykazał znaczący potencjał polityczny i gospodarczy całego regionu. Podobny wydzźwięk miało listopadowe spotkanie w Warszawie ministrów spraw zagranicznych krajów Europy Środkowej, Południowo-Wschodniej i Bałkanów z udziałem Federiki Mogherini. Polska wniosła ważny wkład w wypracowanie unijnej polityki migracyjnej, co znalazło wyraz w decyzjach nieformalnego szczytu Unii w Bratysławie, a także w kształtowaniu naszej rzeczywistości energetycznej w naszej części Europy.

Stabilizacja naszego sąsiedztwa i szerzej – sąsiedztwa europejskiego jest dla Polski zadaniem o kluczowym znaczeniu. Stąd między innymi wynika nasza aktywność w relacjach z Ukrainą i Białorusią, ale także w stosunkach z państwami Bliskiego Wschodu oraz decyzje dotyczące zaangażowania wojskowego w tym regionie.

W dążeniu do utrzymania równowagi między różnymi elementami polityki zagranicznej Polska dokonała głębokiego zwrotu w swojej polityce pozaeuropejskiej, silniej otwierając się na współpracę z krajami Azji, Afryki i Bliskiego Wschodu. Doniosłe znaczenie praktyczne, zwłaszcza gospodarcze, miały z tego punktu widzenia wizyty Prezydenta Polski w Chinach i Przewodniczącego ChRL w Polsce.

Wspomnieć wreszcie należy o sukcesie międzynarodowym, jakim – niezależnie od wymiaru duchowego i religijnego – stały się Światowe Dni Młodzieży w Krakowie z udziałem Ojca Świętego Franciszka.

Wysoki Sejmie! Rok 2017 będzie stał w znacznej mierze pod znakiem tych samych wyzwań, z którymi mieliśmy do czynienia w roku ubiegłym, choć nieco inaczej będą rozkładać się akcenty. Będziemy musieli również brać pod uwagę nowe trendy, które zarysowały się w ostatnim czasie. Tym, co wywołuje dzisiaj dużo dyskusji, ale też niepewności, jest przyszłość porządku międzynarodowego w skali światowej. W 2016 roku rozległy się głosy mówiące, że oto po kilkudziesięciu latach kończy się epoka powojenna, u progu której twórcy Karty Narodów Zjednoczonych obiecywali „uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny” i „przwrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, (...) w równość narodów dużych i małych”. Czy rzeczywiście stoimy w obliczu dramatycznych i nieuchronnych zmian w porządku międzynarodowym?

To prawda, że od 1945 roku wiele się zmieniło w globalnym układzie sił. Minęła zimna wojna, upadł komunizm, dokonał się proces dekolonizacji, na wszystkich kontynentach zaszły głębokie zmiany demograficzne i gospodarcze,

a jednak nadal społeczeństwa są przywiązane do idei suwerenności, integralności terytorialnej, nienaruszalności granic, poszanowania praw człowieka. Tym, co różni dzień dzisiejszy od minionych dziesięcioleci, jest dążenie niektórych państw do podważenia tego porządku, osłabienia ładu międzynarodowego opartego na tych uniwersalnych zasadach. To podważenie może mieć charakter trwały, jeśli nie spotka się z reakcją ze strony społeczności międzynarodowej.

Dla Polski, dla całego naszego regionu, ciężko dotkniętego przez bezlitosny wiek XX, poszanowanie przez wszystkich, przez wszystkie państwa wartości i podstawowych zasad prawa międzynarodowego zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych ma znaczenie fundamentalne. Z tego też powodu będziemy kontynuować wysiłki, żeby już w czerwcu 2017 r. Polska została wybrana do grona niestałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, czyli jedyne go organu o charakterze ogólnoświatowym, którego decyzje mają moc powszechnie obowiązującą, któremu społeczność międzynarodowa daje prawo i obowiązek reagowania w obronie pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Panie i Panowie Posłowie! W ostatnich latach przekonujemy się kolejny raz, że obrona zasad i wartości bywa skuteczna wyłącznie wtedy, gdy poparta jest siłą – nie tylko siłą moralną, ale także siłą wojskową, siłą sojuszy. To jest nasz parasol bezpieczeństwa. Wzmacniamy jego konstrukcję, by był odporny na najgorsze ulewę. Stąd też podobnie jak w minionym roku polityka bezpieczeństwa będzie nadrzędnym priorytetem polskiej polityki zagranicznej.

Z niepokojem obserwujemy agresywną politykę Federacji Rosyjskiej w Europie Wschodniej. Na Ukrainie już trzeci rok trwa podsycany przez nią konflikt wojenny. To konflikt, który angażuje dwóch naszych sąsiadów, tworząc dla Polski szereg realnych wyzwań i zagrożeń. W październiku 2016 roku oczekiwania Rosji wybrzmiały szczególnie doniośle. Przy okazji decyzji Rosji o wycofaniu się z porozumienia z USA o użyciu plutonu mogliśmy poznać rosyjskie ambicje dotyczące Europy Wschodniej i Środkowej, takie jak faktyczne wycofanie się NATO z całego regionu czy przekształcenie kilkunastu państw zamieszkałych przez dziesiątki milionów ludzi w szarą strefę, skazaną na niestabilność i niepewność. Polska nie zaakceptuje takiej wizji ładu politycznego w Europie, nie przystanie na dzielenie naszego kontynentu na strefy wpływów. Nigdy więcej Monachium i Jałty.

Politycznym działaniom rosyjskim towarzyszą konkretne posunięcia natury militarnej. Z niepokojem obserwujemy rozbudowę Zachodniego Okręgu Wojskowego, który w 2016 r. wzbogacił się o trzy nowe dywizje. Trwa dalsza militaryzacja obwodu królewieckiego, obejmująca rozmieszczanie nowych rodzajów uzbrojenia, między innymi rakiet średniego zasięgu zdolnych do przenoszenia ładunków nuklearnych.

Oczywistym zadaniem polskiej polityki zagranicznej w tych warunkach jest pełna realizacja decyzji warszawskiego szczytu NATO, a także wcześniejszych uzgodnień z Newport. Będzie to centralny punkt naszego zainteresowania i aktywności w 2017 r. Pod tym kątem przygotowujemy się także do zaplanowanego w tym roku szczytu NATO w Brukseli. W wymiarze praktycznym, operacyjnym – kluczowe jest ustanowienie wysuniętej obecności wojskowej Sojuszu na Wschodzie w postaci czterech batalionowych grup bojowych w Polsce oraz w państwach bałtyckich. Te działania już się rozpoczęły.

Amerykańskie siły zbrojne stają się coraz bardziej znaczącym czynnikiem bezpieczeństwa Europy Środkowej. W 2017 r. utrzymamy działania zmierzające do zwiększenia ich obecności w Polsce. Obejmą one budowę bazy tarczy antyrakietowej w Redzikowie, organizację ćwiczeń z udziałem brygady pancernej, która przybywa właśnie do Polski, a także pododdziału amerykańskich sił powietrznych stacjonujących w Łasku i Powidzu. Żołnierzy brytyjskich powitamy w naszym kraju w kwietniu bieżącego roku. W sytuacji bezpośredniego zagrożenia incydentem zbrojnym, na terenie naszego kraju może stawić się nawet kilkanaście tysięcy żołnierzy państw sojuszniczych w wyniku podjętych ostatnio decyzji.

O bezpieczeństwie Rzeczypospolitej i Europy myślimy w kategoriach transatlantyckich. Priorytetem pozostaje dla nas wzmocnienie współpracy Amerykanów i Europejczyków w dziedzinie bezpieczeństwa. Przywództwo polityczne i zaangażowanie wojskowe Stanów Zjednoczonych jest niezbędne dla zachowania wiarygodności i spójności NATO. Moment po temu jest szczególnie w związku ze zmianami w polityce amerykańskiej. Narosło na tym tle sporo nieporozumień i spekulacji. Rozległy się głosy powątpiewania w wiarygodność Stanów Zjednoczonych jako filaru Sojuszu Północnoatlantyckiego i strategicznego sojusznika Polski. Rząd Rzeczypospolitej z uwagą obserwuje proces krystalizowania się polityki zagranicznej administracji prezydenta Donalda Trumpa. Po moich niedawnych rozmowach z jego bliskimi doradcami jestem przekonany, że dotychczasowa owocna współpraca z USA będzie kontynuowana. Będzie kontynuowana także współpraca z Kanadą. Zaangażowanie tego kraju na rzecz bezpieczeństwa w naszym regionie, obecność kanadyjskich żołnierzy na wschodniej flance zasługuje na nasze wysokie uznanie.

Siła Sojuszu wynika z jedności i solidarności oraz z wierności wartościom spajającym naszą cywilizację. Te cechy będziemy mieć na uwadze, dążąc do bezpieczeństwa terytorium sojuszniczego i stabilności naszego sąsiedztwa. Najważniejszym instrumentem w tej mierze jest współpraca z krajami partnerskimi, m.in. z Ukrainą, Gruzją, Finlandią, Szwecją. W bieżącym roku powitamy wśród pełnoprawnych członków Sojuszu Czarnogórę. Potwierdza to utrzymanie przez NATO dotychczasowej polityki – gotowości do przyjęcia do swojego grona

państw, które kierują się podobnym rozumieniem bezpieczeństwa europejskiego oraz podzielają te same wartości. Mamy nadzieję, że nie będzie to ostatni etap rozszerzania Sojuszu.

Konsekwentna postawa Rzeczypospolitej sprawiła, że jesteśmy postrzegani jako kraj zainteresowany nie tylko własnym bezpieczeństwem, ale również bezpieczeństwem innych. Nasi sojusznicy postrzegają nas jako uczestnika gry zespołowej, którą jest zapewnienie bezpieczeństwa całemu regionowi. W tym właśnie duchu działamy na rzecz wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu nie tylko w regionie Morza Bałtyckiego, lecz także w basenie Morza Czarnego. Regularne konsultacje i konsolidacja stanowisk tzw. Dziewiątki Bukaresztańskiej już teraz przekładają się na wymierne wzmocnienie bezpieczeństwa całego naszego obszaru położonego między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym.

O naszej wiarygodności sojuszniczej decyduje również rozwój narodowych zdolności obronnych. Polska stawiana jest za wzór innym państwom członkowskim jako kraj, który poważnie traktuje kwestie bezpieczeństwa. Z pełną odpowiedzialnością podchodzimy do zalecanego przez NATO pułapu wydatków obronnych na poziomie 2% PKB, przy czym minimum 20 proc. tych wydatków przeznaczane jest na modernizację. Pośród sprzymierzeńców podobne podejście powinno być regułą, a nie wyjątkiem.

Zależy nam na utrzymaniu efektywności Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). To jednak, czy i do jakiego stopnia tak się stanie, zależy od dobrej woli wszystkich uczestników tego dialogu. Nie zawsze ma to miejsce. Myślę tu przede wszystkim o przewrotnym podejściu naszego największego, wschodniego sąsiada, do zagadnienia pokoju i stabilizacji. Jestem jednak przekonany, że OBWE może służyć jako platforma, dzięki której będzie możliwy powrót do przewidywalnego i bezpiecznego środowiska bezpieczeństwa w Europie. Polska pozostaje otwarta na dialog służący temu celowi.

W tym miejscu warto odnotować prowadzone przez MSZ rozmowy z OBWE w sprawie statusu tej organizacji w Polsce. Jest to szczególnie istotne w związku z ulokowaniem w Warszawie największej instytucji OBWE tj. Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR). Mamy nadzieję zakończyć negocjacje w tej sprawie w pierwszej połowie bieżącego roku.

Wysoka Izbo! Zmiany zachodzące w środowisku bezpieczeństwa europejskiego wymagają nowych, dalekowzrocznych rozwiązań. Odnosi się to przede wszystkim do wspomnianej już przeze mnie współpracy między NATO i Unią Europejską, która – kierując się zasadami komplementarności – powinna koncentrować się na rozwoju zdolności cywilno-wojskowych. Będziemy opowiadać się za maksymalnym pogłębieniem tej współpracy w szczególności w odniesieniu do zwalczania terroryzmu, zagrożeń hybrydowych, wzmacniania odporności krajów

partnerskich, cyberbezpieczeństwa czy wspólnych ćwiczeń. Elementem tej koncepcji jest także wsparcie przez NATO operacji unijnych na Morzu Śródziemnym i Morzu Egejskim w związku z kryzysem migracyjnym.

Wyzwania płynące zarówno ze Wschodu, jak i z Południa przyczyniły się do pogłębienia współpracy w ramach unijnej Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Polska uczestniczy w działaniach służących wzmocnieniu tej polityki, m.in. w zakresie proponowanej stałej struktury planowania i dowodzenia misjami UE, wzmocnienia zdolności wojskowych i cywilnych, a także zwiększenia wykorzystania unijnych sił szybkiego reagowania, to jest Europejskich Grup Bojowych.

Innym krokiem w kierunku budowy WPBiO może być powstanie europejskiej straży granicznej. Wychodząc temu naprzeciw właśnie pod koniec stycznia, zakończono negocjacje i paraflowano porozumienie ws. statusu agencji Frontex i jej pracowników. Warszawa jest i pozostanie siedzibą Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej.

Pamiętajmy także, że zgodnie z zapisami traktatu z Lizbony Unia posiada możliwość stałej współpracy strukturalnej, w ramach tzw. PESCO, w celu realizacji najbardziej wymagających operacji.

Od kilku lat jesteśmy świadkami dramatycznej sytuacji na południe od Europy. Słabość instytucji państwowych w niektórych państwach Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu tworzy próżnię wypełnianą przez aktorów niepaństwowych, w tym organizacje terrorystyczne, których celem jest zniszczenie świata zachodniego. Zaniepokojenie budzi dwuznaczna, nielicząca się z cierpieniem ludności cywilnej, polityka Rosji wobec konfliktu syryjskiego.

W większym niż dotychczas wymiarze zachowujemy czujność wobec zagrożenia terrorystycznego. Polska nie znajduje się wśród państw najbardziej zagrożonych atakami, jednak z rąk Al-Kaidy i DAESH niejednokrotnie ginęli już nasi obywatele. Co więcej, zamachy wymierzone w Niemcy, Francję, Belgię, Turcję uderzyły w naszych sojuszników. Tym samym były wymierzone także w Rzeczpospolitą. Nie będziemy bezpieczni zarówno jako państwo, jak i jako obywatele, póki nie położymy kresu terrorowi. Naszą odpowiedzią będzie dalsze zaangażowanie w działania koalicji antyterrorystycznej. W obecnej chwili kilkuset żołnierzy, pracowników wojska i ekspertów cywilnych pełni służbę w ramach koalicji w Iraku, Kuwejcie, Katarze, Jordani, a okręt „Kontradmirał Czernicki” realizuje zadania w ramach misji NATO na Morzu Śródziemnym, Czarnym i Morzu Egejskim.

Polska utrzyma zaangażowanie w operacje NATO i UE. Obecny nasz udział w dwóch misjach NATO-wskich oraz dziesięciu misjach unijnych stanowi cenne doświadczenie, ale także powód do zasłużonej dumy dla naszych żołnierzy,

pracowników wojska oraz ekspertów cywilnych. Jesteśmy także w trakcie powrotu do udziału w misjach pokojowych ONZ.

Wysoki Sejmie! Najtrudniejszym wyzwaniem, z którym przyjdzie się nam zmierzyć w 2017 roku, będzie przyszłość Unii Europejskiej, która znalazła się w niezwykle trudnym położeniu. Złożyło się na to wiele przyczyn, przede wszystkim jednak pospieszne, nieliczące się z rzeczywistością inicjatywy, u podstaw których leżyły motywy ideologiczne, a nie dobro społeczeństw Unii. Powstała przepaść między elitami europejskimi i obywatelami tracącymi poczucie, że mają realny wpływ na to, co dzieje się z ich krajami i z projektem integracyjnym. Za to właśnie społeczeństwa wystawiają negatywne cenzurki swoim elitom, dla których powinno się to stać wezwaniem do odbudowy relacji z obywatelami, nie zaś kwestionowaniem tych złych ocen.

Brak mechanizmów umożliwiających korektę polityki europejskiej zgodnie z zasadami demokracji doprowadził do sytuacji, w której coraz liczniejsze rzesze Europejczyków skłonne są kwestionować projekt europejski w ogóle. Widać to wyraźnie przy okazji wyborów i referendum, a także w sondażach opinii publicznej. Wydarzeniem bezprecedensowym i zarazem punktem zwrotnym w historii Unii stało się brytyjskie referendum na temat członkostwa w UE. Zaprzeczyło ono powszechnemu przekonaniu, że proces integracji jest nieodwracalny. Jednocześnie w wielu innych państwach członkowskich głosy eurosceptyczne, zarówno na prawicy, jak i na lewicy, kwestionujące zasadność istnienia zjednoczonej Europy, przestały być zjawiskiem marginalnym.

Z naciskiem chciałbym powiedzieć w tym miejscu: priorytetem działań naszego rządu jest naprawa Unii Europejskiej, a nie jej demontaż. Powrót do Europy egoizmów narodowych byłby równie szkodliwy jak utopie integracyjne, niemające zakorzenienia w realiach społecznych i politycznych naszego kontynentu. Remont Unii Europejskiej, który postulujemy, nie może polegać na odnowieniu elewacji i dyskusji nad detalami dekoracyjnymi, ale na wnikliwej ocenie stanu fundamentów, na których oparta jest cała konstrukcja europejskiej budowli. Nie wykluczamy, iż na fundamencie czterech swobód trzeba będzie zbudować nową Unię w oparciu o nowy traktat europejski.

W bieżącym roku będziemy obchodzić 60. rocznicę podpisania Traktatów Rzymskich, które dały początek dzisiejszej Unii Europejskiej. Będzie to okazja do podsumowania dokonań, ale także refleksji nad przyszłością projektu integracyjnego. Wobec skali dzisiejszych wyzwań nadszedł czas na racjonalną debatę i szukanie wspólnych rozwiązań. Wierzę, że nowy kompromis polityczny dotyczący przyszłości Unii jest możliwy do osiągnięcia. Polska będzie współtworzyć zręby nowych rozwiązań służących zarówno naszym interesom narodowym, jak i szerszemu interesowi europejskiemu. Wierzę, że te wysiłki przyniosą efekt, ponieważ

jestem rówieśnikiem Traktatów i chciałbym obchodzić te dwie rocznice w dobrym nastroju.

W interesie Polski i Europy leży Unia silna i konkurencyjna. Dlatego zależy nam na umacnianiu jednolitego rynku, który sprzyja jedności i spójności UE. Za priorytet uważamy pełne wykorzystanie tego potencjału w sektorze usług i towarów, wspieranie przedsiębiorczości oraz poprawę konkurencyjności przemysłu europejskiego. Sprzeciwiamy się praktykom protekcyjnym, tworzeniu nowych barier, zwłaszcza w odniesieniu do swobody przepływu osób. Ich przejawem są między innymi zmiany w przepisach o delegowaniu pracowników oraz brak swobody świadczenia usług, którą zjednoczona Europa zaczęła wprowadzać w życie w 1977 roku, czyli czterdzieści lat temu.

Zależy nam na dostosowaniu jednolitego rynku do wyzwań związanych z tzw. czwartą rewolucją przemysłową. Unia musi stać się przestrzenią, gdzie poza swobodnym przepływem towarów, osób, usług i kapitału zapewniony będzie swobodny przepływ danych. Otworzy to nowe możliwości rozwoju przedsiębiorcom. Polska będzie przy tym zabiegać, by korzyści z jednolitego rynku cyfrowego rozkładały się możliwie równomiernie w całej UE.

Rok 2017 będzie ważny z uwagi na prace nad kształtem Wieloletnich Ram Finansowych po 2020 r. Będziemy aktywnie uczestniczyć w tym procesie w celu zabezpieczenia naszych interesów, w tym w odniesieniu do polityki spójności i Wspólnej Polityki Rolnej.

Bardzo silnie oddziałują na debatę o przyszłości Unii Europejskiej negocjacje z Wielką Brytanią w sprawie wyjścia tego kraju z UE. Szanujemy demokratyczny wybór obywateli brytyjskich. Uważamy, że negocjacje winny mieć charakter rzeczowy, wolny od emocji, i koncentrować się na przyszłych relacjach Unii ze Zjednoczonym Królestwem. Zależy nam, aby były to związki bliskie, ale oparte na równowadze praw i obowiązków. Ich rezultat nie powinien sprzyjać dalszej dezintegracji Unii.

Priorytetem będzie dla nas ochrona praw nabytych przez obywateli polskich mieszkających na Wyspach. Winny one być gwarantowane bez względu na długość pobytu w Zjednoczonym Królestwie. Będziemy twardo zabiegać o uwzględnienie interesów polskich także w dyskusji na temat kształtu Unii Europejskiej po Brexicie. To powinna być przede wszystkim dyskusja o niezbędnych zmianach w praktyce działania UE w odpowiedzi na napięcia w konstrukcji europejskiej, które ujawniły się w związku z brytyjskim referendum. Jesteśmy przekonani, że konieczne jest również przywrócenie w Unii centralnego miejsca państw członkowskich. Działania unijne powinny skupić się na tworzeniu podstaw wzrostu gospodarczego, bezpieczeństwie obywateli i stawianiu czoła wyzwaniom migracyjnym. Z brexitem będą się wiązać również wyzwania związane z odejściem

jednego z głównych płatników netto do budżetu, państwa podobnie jak my należącego do strefy euro.

Wobec kryzysu migracyjnego jesteśmy przekonani, że wyjścia z obecnych problemów należy szukać nie w przymusowej relokacji imigrantów, nie w przesiedleniu siłą, lecz w rozwiązywaniu problemów w miejscu ich pochodzenia oraz w skuteczniejszej ochronie granic zewnętrznych Unii. Rzeka imigrantów płynąca do Zachodniej Europy nie zmieni swojego biegu na skutek unijnych dyrektyw. Szansę na zbudowanie szerokiego porozumienia daje koncepcja efektywnej solidarności zaproponowana przez prezydencję słowacką. Polska nie pozostaje bezczynna. W 2016 roku polscy strażnicy graniczni i policjanci wspierali swoich kolegów w Macedonii, Bułgarii, Grecji, Słowenii i na Węgrzech. Polska pomoc humanitarna trafia także do migrantów i uchodźców w Jordanii i Libanie. W tym roku poważnie zwiększymy tę pomoc.

Osobna kwestia to dostrzeganie przez część polityków zachodnioeuropejskich polskiego wkładu w zarządzanie presją migracyjną ze Wschodu. Ponad milion ludzi, głównie obywateli trapionej wojną i kryzysem gospodarczym Ukrainy, przebywa i pracuje w naszym kraju. Ta olbrzymia liczba pokazuje, że polska polityka w tej dziedzinie jest skuteczna, choć cele osiągamy innymi sposobami. Całkowicie nieuzasadnione są w tym świetle próby wymuszania zgody na relokację uchodźców groźbami ograniczenia dotacji unijnych dla Polski i innych krajów środkowoeuropejskich.

Kolejnym ważnym elementem polskiego zaangażowania na gruncie europejskim pozostanie polityka energetyczna. Celem strategicznym jest zwłaszcza otwarcie dostępu do norweskich złóż gazu na Morzu Północnym. W tym kontekście realizować będziemy projekty inwestycyjne służące wzmocnieniu niezależności energetycznej, zwłaszcza gazociąg Baltic Pipe. Tego samego oczekujemy od UE, gdzie ramy prawne i realizowane projekty muszą wzmacniać bezpieczeństwo dostaw wszystkich państw członkowskich, a nie dominującego dostawcę jak w przypadku gazociągu Nord Stream 2. Kierując się dobrem wspólnym całej ludzkości, Polska, podobnie jak 120 innych państw, ratyfikowała porozumienie paryskie w sprawie klimatu, które powinno ograniczyć wpływ anomalii klimatycznych na życie społeczeństw, także na warunki panujące w naszej części Europy. Jednocześnie jednak nie widzimy podstaw do zwiększania przez UE ambicji w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2030 r. Przeciwno pośpiesznym decyzjom przemawia logika ekonomiczna i groźba negatywnego wpływu takich zmian na konkurencyjność Unii Europejskiej. Będziemy zatem dążyć do uzyskania korzystnych dla Polski rozwiązań prawnych w zakresie

uzgodnionych wcześniej celów redukcji emisji. Będziemy również zabiegać o zapewnienie państwom członkowskim autonomii w kształtowaniu własnego miksu energetycznego.

Wysoka Izbo! Aktywną politykę europejską Polski wspomagają również związki dwustronne z naszymi partnerami, a także współpraca regionalna. W minionym roku doszło do instytucjonalnego wzmocnienia relacji z Wielką Brytanią, czego wyrazem była m.in. realizacja pierwszych polsko-brytyjskich konsultacji międzyrządowych. Wiem, że czasami rozlegają się głosy sceptyczne, czy warto inwestować w stosunki z krajem, który opuszcza Unię. To złe pytanie. Warto współpracować z państwem nuklearnym, stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz nadal aktywnym partnerem w europejskiej polityce bezpieczeństwa. Warto zabiegać o interesy mieszkających na Wyspach Polaków, ponad miliona Polaków. Odpowiedź jest więc jednoznaczna – taka współpraca leży w strategicznym interesie Rzeczypospolitej. Liczymy, że Zjednoczone Królestwo pozostanie bliskim partnerem Polski i Unii w działaniach służących stabilizowaniu środowiska międzynarodowego. Mamy również nadzieję na uszanowanie praw nabytych przez Polaków pracujących i mieszkających w Wielkiej Brytanii, o czym szefową polskiego rządu zapewniała wielokrotnie, a również niedawno w rozmowie Pani Theresa May.

Zależy nam na utrzymaniu bliskich relacji z Niemcami – naszym głównym partnerem w Unii Europejskiej, priorytetowym partnerem gospodarczym i ważnym sojusznikiem w ramach NATO. Miarą dobrej jakości naszych relacji były w 2016 roku wielokrotne spotkania polityków oraz jubileusz 25-lecia Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z udziałem prezydentów obu naszych krajów. Dialog ten będziemy poszerzać. Jednocześnie oczekujemy od drugiej strony większej otwartości i zrozumienia dla polskich racji i naszego prawa do realizowania polskich interesów. Polska i Niemcy, zgodnie współdziałając i szanując się, mogą uczynić wiele dobrego dla odczuwającej skutki kryzysu ekonomicznego i politycznego Europy.

Nie zapominamy o niemieckiej Polonii. Będziemy działać na rzecz poprawy jej sytuacji, w tym na rzecz zapewnienia odpowiedniego dostępu do nauki języka polskiego. Cieszą nas niedawne decyzje landu Hesji w tej materii podjęte z zaangażowaniem ze strony naszych służb konsularnych i lokalnej Polonii.

Polska zainteresowana jest jak najlepszymi relacjami z Francją, opartymi na silnych fundamentach wspólnych wartości i bogatej historii. Łączy nas nie tylko wspólna historia, umiłowanie demokracji i zaangażowanie w proces europejski, ale także wielomiliardowa współpraca gospodarcza, inwestycyjna i tradycyjnie bliskie kontakty społeczeństw. Przyszłość stosunków dwustronnych nie powinna być zakładnikiem pojedynczego kontraktu handlowego. W relacjach zarówno

z Paryżem, jak i z Berlinem będziemy proponowali kolejne kroki, by lepiej wykorzystać Trójkąt Weimarski na rzecz zgodnej współpracy między naszymi trzema krajami. Porównanie do trzech muszkieterów może się wydawać za daleko idące, ale dewiza „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” (*un pour tous, tous pour un*) byłaby idealna dla naszych relacji. Bez tej współpracy bowiem trudno wyobrazić sobie przyszłość projektu europejskiego, skoro Polska, Niemcy i Francja stanowią jedną trzecią terytorium Unii Europejskiej i ponad jedną trzecią jej ludności. Naturalne również wydaje się podjęcie współpracy Trójkąta Weimarskiego z Grupą Wyszehradzką, czyli spięcie taką kłamrą polityczną dwóch części Europy.

W naszym strategicznym interesie leży, by Trójmorze, a więc region położony pomiędzy Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym, jak najszybciej osiągnął zachodnioeuropejski poziom rozwoju cywilizacyjnego oraz komfort bezpieczeństwa. W związku z tym rozwijamy różne formaty współpracy regionalnej: od realizowanego na szczeblu prezydentów projektu 12 państw Trójmorza, skupionego na infrastrukturze północ-południe i bezpieczeństwie energetycznym, przez zdyktowaną Grupę Wyszehradzką, zorientowaną na potrzeby 9 państw wschodniej flanki NATO Inicjatywę Bukareszteńską, po dialog z szeregiem państw regionu z wykorzystaniem formuły V4+. Warto tu szczególnie mocno podkreślić, że wspierane przez nas inicjatywy regionalne nie są skierowane przeciwko nikomu i niczemu, a swą istotą wzbogacają i dopełniają sens integracji europejskiej.

Szanowni Państwo! Przekroczyliśmy niedawno półmetek naszej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej. Ostatnie miesiące potwierdziły słuszność decyzji o ożywieniu tego forum jako najważniejszego mechanizmu polskiej polityki zagranicznej w Europie Środkowej. Jesteśmy przekonani, że rok 2017 będzie pod tym względem równie owocny. Bliskie więzi z sąsiadami pomagają nam w formułowaniu wspólnego stanowiska na forum UE, w budowaniu zrozumienia i poparcia dla naszych postulatów w innych stolicach europejskich. Jednocześnie angażując się we współpracę środkowoeuropejską, Polska wypracowała sobie pozycję rzeczownika regionu w niektórych sprawach.

Dzięki ożywieniu kontaktów z krajami nordyckimi i bałtyckimi, w tym w ramach zakończonego w czerwcu 2016 r. przewodnictwa Polski w Radzie Państw Morza Bałtyckiego, lepiej się rozumiemy i wiemy, jak skuteczniej współpracować. Najbliższe miesiące powinny przynieść serię moich spotkań dwustronnych niemal ze wszystkimi partnerami nordyckimi i bałtyckimi. Zależy nam także na rzeczowej współpracy z nowym rządem Litwy, choć to w dużym stopniu zależy od dobrej woli naszych partnerów, przede wszystkim w kwestii realizacji praw Polaków na Litwie. Rozmawiałem o tym z moim litewskim odpowiednikiem podczas jego niedawnej wizyty w Polsce. Zobowiązaliśmy się sprawdzić nowe formy współpracy.

Ważnymi partnerami gospodarczymi i w sferze bezpieczeństwa w regionie Bałkanów i Morza Czarnego oraz Bliskiego Wschodu są dla nas Rumunia i Turcja. Współpraca z tymi krajami nabrała formy instytucjonalnej w postaci tzw. trójkąta flanki wschodniej. Z uwagą obserwujemy rozwój wydarzeń w tym ostatnim kraju, odgrywającym wyjątkowo ważną rolę w unijnych planach rozwiązania kryzysu migracyjnego. Ufamy, że naszym tureckim sojusznikom uda się utrzymać właściwą równowagę pomiędzy poszanowaniem zasad państwa prawa a koniecznością stanowczego przeciwstawienia się terroryzmowi.

Polska pozostanie orędowniczką procesu rozszerzania UE. Uważamy, że drzwi Europy powinny pozostać otwarte dla państw dzielących wizję współpracy demokratycznych krajów. Wolimy wyciągnąć dłoń w geście powitania niż pożegnania, tak jak ma to miejsce w przypadku Wielkiej Brytanii. Pragniemy w dalszym ciągu dzielić się swoimi doświadczeniami akcesyjnymi z państwami Bałkanów Zachodnich. W tym roku planujemy serię inicjatyw skierowanych do sześciu krajów kandydujących do UE z tego regionu, czyli Serbii, Macedonii, Albanii, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry oraz Kosowa.

Panie i Panowie Posłowie! Polska jest jedynym w Europie krajem graniczącym z trzema państwami wschodnioeuropejskimi i siłą rzeczy bardziej niż ktokolwiek inny zainteresowana jest stabilnością i pokojowym rozwojem tego obszaru. Jesteśmy bezpieczni w naszym polskim domu, ale jak każdy dobry sąsiad nie możemy pozostać obojętni na to, co dzieje się za ścianą. I jako dobry sąsiad uważamy, że podstawą porządku politycznego w Europie Wschodniej, podobnie jak i w całej Europie, może być wyłącznie suwerenny wybór własnej drogi rozwoju przez każde ze społeczeństw.

Szanujemy indywidualne wybory naszych partnerów – tych, którzy opowiadają się za bliższymi relacjami z Unią Europejską, jak i tych, którym bardziej odpowiadają luźniejsze formy współpracy. W tym duchu wspieramy ideę dopasowania treści Partnerstwa Wschodniego do indywidualnych potrzeb poszczególnych państw. Przygotowania do tegorocznego szczytu Partnerstwa w Brukseli powinny być okazją do realistycznej oceny i nowych impulsów.

Polska kontynuuje politykę wsparcia proeuropejskich aspiracji Ukrainy. Stoimy na stanowisku, że podstawą do pokojowego rozwiązania konfliktu jest pełna implementacja Porozumień Mińskich. Wagę i znaczenie relacji dwustronnych potwierdziły ubiegłoroczne wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Kijowie oraz prezydenta Petra Poroszenki w Warszawie. Wspieramy działania władz ukraińskich w dziedzinie decentralizacji, reformy samorządowej i zwalczania korupcji. 2016 rok był dobry dla wzajemnie korzystnej polsko-ukraińskiej współpracy obronnej. Polsko-litewsko-ukraińska brygada wzięła udział w ćwiczeniach „Anakonda-2016”. Rozpoczęliśmy szkolenie żołnierzy ukraińskich na poligonie

w Jaworowie, wspólnie z m.in. ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Ministerstwa obrony Polski i Ukrainy podpisały dwie ważne umowy: nowe generalne porozumienie o współpracy obronnej oraz szczegółowe – regulujące kwestie współpracy przemysłów. To wszystko pokazuje, że polsko-ukraińskie partnerstwo strategiczne jest w coraz większym stopniu wypełnione treścią i będzie sprzyjać budowie odporności naszego sąsiada na destabilizację. Dajemy Ukrainie wyraźny sygnał, że to, co spotyka dzisiaj ich kraj, nie tylko budzi naszą troskę, ale i konkretną reakcję. Ten konkretny to także ponad 1 milion 200 tysięcy wiz wydanych w ubiegłym roku przez nasze urzędy konsularne na Ukrainie, w tym ponad 650 tys. wiz pracowniczych. Takie działanie wychodzi również naprzeciw potrzebom polskiego rynku pracy, poszukującego na Ukrainie pracowników w coraz liczniejszych sektorach gospodarki, i stanowi konkretny przykład działania polityki zagranicznej na rzecz interesów ekonomicznych kraju.

Wspierając Ukrainę w jej wysiłkach reformatorskich i polityce proeuropejskiej, nie tracimy z pola widzenia spraw historycznych. Uważamy, że prawdziwemu partnerstwu strategicznemu powinna towarzyszyć prawda. Jednocześnie nie chcemy, by nasze stosunki bilateralne stały się zakładnikiem przeszłości. Z myślą o niej, z myślą o dialogu społecznym, postanowiliśmy wznowić działalność sprawdzonego formatu współpracy dwustronnej, jakim jest Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa. Dążymy także do powołania Polsko-Ukraińskiego Centrum Dobrosąsiedztwa, które służyłoby zbliżeniu narodów polskiego i ukraińskiego poprzez rozwój dobrosąsiedzkich relacji, współpracy oraz wymiany kulturalnej.

W ciągu minionego roku dokonała się zmiana polityki polskiej wobec Białorusi. Zrealizowaliśmy szereg ważnych wizyt i spotkań bilateralnych, które znacząco poszerzyły horyzont naszych stosunków. Podstawowym zadaniem będzie potwierdzenie normalizacji relacji dwustronnych konkretnymi decyzjami przede wszystkim w zakresie współpracy gospodarczej, granicznej i wymiany handlowej, a także w zakresie normalizacji relacji ze środowiskami Polaków na Białorusi. Przygotowujemy się także do uruchomienia Polsko-Białoruskiej Komisji Historycznej.

Polityka wobec Federacji Rosyjskiej jest niestety uwarunkowana agresywnymi działaniami rosyjskimi w Europie Wschodniej. Równocześnie jednak dostrzegamy potrzebę dialogu z naszym rosyjskim sąsiadem. Będziemy podejmować kroki na rzecz rozwoju dialogu społecznego, kontaktów międzyludzkich, współpracy kulturalnej i odbudowy dwustronnych relacji gospodarczych. Mamy nadzieję, że przyczyni się do tego wznowienie prac Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych. Traktujemy Rosję poważnie, tak jak traktuje się wielkie państwo i sąsiada. Jednak jeśli chodzi o nasze relacje, to do tanga trzeba dwojga. Będziemy zatem nadal przekonywać naszych rosyjskich partnerów, że konstruktywna współpraca

jest możliwa, jeśli będziemy ją opierać na uważnym wysłuchaniu i zrozumieniu oczekiwań drugiej strony. Oczekujemy tu zwrotu wraku prezydenckiego samolotu TU-154 prawowitemu właścicielowi, czyli państwu polskiemu. Sprawa odzyskania wraku Tupolewa leży na sercu rządowi Prawa i Sprawiedliwości, a zwłaszcza szefowi polskiej dyplomacji. Nie zaprzestanę wysiłków, żeby spełnić wolę Polaków, którzy czekają na to już prawie siedem lat. Rozpatrujemy obecnie możliwość złożenia skargi w sprawie rosyjskiego śledztwa dot. katastrofy smoleńskiej do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Zamierzamy jak najlepiej wykorzystać potencjał stosunków z państwami położonymi dalej na Wschód, państwami Kaukazu Południowego i Azji Centralnej, zwłaszcza w dziedzinie współpracy handlowo-inwestycyjnej. Pomoże temu między innymi planowany przez nas nowy Instytut Polski w Tbilisi.

Wysoka Izbo! Jednym z mierników pozycji międzynarodowej państw w XXI stuleciu jest ich umiejętność efektywnej współpracy nie tylko z najbliższym otoczeniem geograficznym, ale również w skali globalnej. W minionym roku dużo wysiłku włożyliśmy w rozwój relacji z partnerami pozaeuropejskimi. Działania te będziemy kontynuować w roku bieżącym, uwzględniając różne wymiary polityki zagranicznej.

Trwałym elementem polskiej polityki zagranicznej stało się partnerstwo strategiczne z Chińską Republiką Ludową. Korzystamy ze sprzyjającej atmosfery w relacjach polsko-chińskich po ubiegłorocznych kontaktach na najwyższym szczeblu. Liczymy na dalszy rozwój współpracy w formacie 16+1, czyli między krajami Europy Środkowej a Chinami, w tym za pośrednictwem Sekretariatu do spraw Morskich umiejscowionego w naszym kraju. Jak mówi chińska sentencja, *Podróż na tysiąc mil zaczyna się od pierwszego kroku*. My zrobiliśmy tych kroków już kilka.

Zależy nam także na rozwoju kontaktów z dwoma pozostałymi partnerami strategicznymi w Azji, czyli Japonią i Republiką Korei. Są to najwięksi azjatyccy inwestorzy, dzięki którym w Polsce powstało i ciągle powstaje wiele miejsc pracy.

Dynamiki nabiera także współpraca z Indiami, o czym świadczyć może chociażby niedawna wizyta wicepremiera Piotra Glińskiego w tym kraju na czele delegacji biznesowej i jego spotkanie z premierem Narendrą Modim.

Na równi z rozwojem stosunków gospodarczych dążymy do wzmocnienia dialogu w kwestiach bezpieczeństwa globalnego, szczególnie w związku z wzrostem zagrożeń terrorystycznych. Kluczowe znaczenie przywiązujemy do współpracy z Japonią, Australią i Nową Zelandią. Będzie temu służyła moja wizyta w tych krajach w przyszłym miesiącu.

Bliski Wschód, Afryka Północna, Róg Afryki to od wielu lat zapalne regiony na mapie świata. Postrzegamy jednocześnie ten obszar nie tylko w kontekście wyzwań, ale także szans, zwłaszcza w zakresie współpracy gospodarczej, czego dowodzi wzrost obrotów handlowych z krajami takimi jak Królestwo Arabii Saudyjskiej i Państwo Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Udało się nam wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne Polski dzięki rozpoczętym latem ubiegłego roku dostawom katarskiego gazu do gazoportu w Świnoujściu. Do Gdańska dotarły także tankowce z dostawami ropy naftowej z Iranu.

Od czasu powołania obecnego rządu nastąpiła wyraźna intensyfikacja dwustronnych kontaktów z państwami Afryki i Bliskiego Wschodu. Wznowiliśmy działalność ambasad w Senegalu i Tanzanii. Prezydent RP złożył wizytę w Jordanii oraz gościł w Warszawie króla Jordanii, prezydentów Senegalu i Autonomii Palestyńskiej, a także wiceprezydenta Iranu. Pod przewodnictwem Pani Premier odbyły się polsko-izraelskie konsultacje międzyrządowe w Jerozolimie. Jako minister spraw zagranicznych odwiedziłem Izrael i Palestynę. Uczestniczyłem w szczycie ministerialnym UE – Liga Państw Arabskich w Kairze oraz w kolejnych konferencjach dot. bliskowschodniego procesu pokojowego zainicjowanych przez Francję. W roku 2017 planuję wizyty w szeregu państw Bliskiego Wschodu i Afryki: Sudanie, Egipcie, Libanie, Arabii Saudyjskiej, Państwie Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Algierii, Maroku i Mauretanii.

W odpowiedzi na dramatyczną sytuację ludności cywilnej dotkniętej skutkami wojny w Syrii podjęliśmy działania na rzecz wsparcia osób cierpiących, uchodźców oraz przyjmujących ich społeczności w krajach sąsiadujących. Priorytetem jest udzielenie pomocy w samej Syrii oraz w Libanie i Jordanii. Wyciągamy rękę na pomoc potrzebującym bez medialnego szumu i politycznych fajerwerków. Z inicjatywy Pani Premier Beaty Szydło i Pani Kanclerz Angeli Merkel w 2016 r. uruchomiono wspólny trzyletni projekt odbudowy szkół w Libanie. Polska reakcja na kryzys humanitarny i migracyjny to także udział w specjalnych funduszach unijnych. Łączna wartość pomocy w odpowiedzi na konflikt syryjski oraz kryzys migracyjny wyniosła w ubiegłym roku ponad 119 mln zł. Polska wzmacnia relacje polityczne i gospodarcze z Ameryką Łacińską i regionem Karaibów. Służył temu między innymi mój udział w październikowym szczycie ministrów spraw zagranicznych UE oraz Wspólnoty Ameryki Łacińskiej i Karaibów w Dominikanie. W nadchodzącym roku chcemy nadać strategiczny wymiar naszemu partnerstwu z Meksykiem, czemu będzie służyła planowana wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej w tym kraju. Konsekwentnie będziemy zacieśniać współpracę także z innymi krajami Sojuszu Pacyfiku – Chile, Kolumbią, Peru. Prezydenta tego ostatniego kraju będziemy gościć w Polsce w tym roku.